

Jak najdalej

Edyta Górniak

Byle tak, byle jak najdalej...

I znowu jak najdalej uciec chcę
Bo twoje zimne słowa ołowiany
przyniosły deszcz
I ranią mnie.
I znowu jak najdalej uciec chcę
Bo to kolejny już przemilczany nocą dzień
Zaczynam biec.

I biegnę najdalej
Bo z daleka grzech mniejszy jest
Powieki zamknięte
Nie zatrzyma nikt mnie.

Jak najdalej stąd, jak najdalej chcę biec,
Byle jak najdalej
Jak najdalej stąd, tam bezpieczniej gdzieś jest
Moje myśli kuszą mnie
Jak najdalej stąd, jak najdalej chcę biec
Byle jak najdalej
Zapominam że czy chcę tego czy nie
Moje serce biegnie też

I znowu jak najdalej uciec chcę
Bo to co miało przetrwać niespodzianie skończyło się
Zgubiło sens
Wiem że i ty czasami musisz też
Zostawić wszystko to co nie udaje zapomnieć się
I więzi cię

Wiec biegniesz najdalej
Byle dalej stąd chcesz już być
Masz oczy zamknięte
Nie chcesz widzieć już nic

Jak najdalej stąd, jak najdalej chcesz biec
Byle jak najdalej
Jak najdalej stąd tam bezpieczniej gdzieś jest
Twoje myśli kuszą cię
Jak najdalej stąd, jak najdalej chcesz biec
Byle jak najdalej
Zapominasz że czy chcesz tego czy nie
Twoje serce biegnie też

Biec dalej wciąż, dalej wciąż,
byle jak najdalej stąd
Choć dobrze wiesz dobrze wiesz
Uciec przecież nie da się przed sobą
Biec dalej wciąż, dalej wciąż,
byle jak najdalej stąd
Lecz gdzie to jest, gdzie kończy się
kończy się ten bieg?

Byle jak najdalej!!!

Jak najdalej stąd, jak najdalej chcę biec,

Byle jak najdalej
Zapominasz że czy chcesz tego czy nie
Twoje serce biegnie też
Jak najdalej stąd, jak najdalej chcesz biec
Byle jak najdalej
Jak najdalej stąd tam bezpieczniej gdzieś jest
Twoje myśli kuszą cię

Najdalej... aaaaaa
Jak najdalej stąd, jak najdalej stąd,
najdalej, najdalej...